KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250 — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100, Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 7 października 1921 roku Nr. 225 Rok XV

Problemat Wileńszczyzny w świetle projektu litewskiego.

Pogrążeni w odmęt sporów wewnątrz — na tle odłania i tworzenia gabinetów, zapominamy o najważniejszych sprawach, bo załatwianiu sporów sąsiedzkich z państwami ościennemi.

Rząd nasz, musząc skupiać uwagę na tych palących częstokroć zagadnieniach politycznych, od których dobrego rozwiązania zależą takie, czy innne granice, a co za tem idzie i rozwój nasz polityczny i ekonomiczny, zwalczany jest zamiast otrzymać poparcie od narodu w tej ciężkiej walce o przyszłość Polski!

Jednem z takich aktualnych zagadnień jest sprawa Wileńszczyzny.

Niewątpliwie zainteresuje nas projekt litewski „rozwiązania" sporu Litwy z Polską, zamieszczony w półurzędowej „Kowleńskiej Litwie", a podany przez Polską Agencję Telegraficzną do pism polskich.

Jasną jest rzeczą, że projekt ten, który poniżej przytaczamy, nie może liczyć na uznanie w Polsce zarówno u rządu jak i u społeczeństwa. L u d n o ś ć zaś Wileńszczyzny przez delegata rządu polskiego w W i l n i e w telegramach z wieców do Naczelnika Państwa, Sejmu i w odezwach do narodu polskiego stwierdziła, aż nadto wyraźnie swą wolę. Jest ona jasna.

Ludność Wileńszczyzny w swej większości polska poczuwa się do nierozerwalnej łączności z Polską i chce do Polski być przyłączoną,

Czego chce tymczasem projekt, wysunięty przez pismo „Kowieńską Litwę"?

Przejrzyjmy 14-cie artykułów projektu:

Art. I, Litwa i Polska uznają się nawzajem za p a ń s t w a niepodległe, ze wszelkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami.

Art. II. Granica między Litwą, a Polską, począwszy od granicy niemieckiej będzie szła wzdłuż drugiej linji Focha, ustalonej dn. 27-go lipca 1919 r., aż do zetknięcia się z linją Courzona, koło Niemna, potem wzdłuż linji Courzona aż do zetknięcia się jej przy Swisłoczy z linją, ustanowioną przez litewsko-rosyjską ugodę w Moskwie, zostawiając Grodno L i t w i e, wzdłuż linji umowy rosyjskiej, aż do ujścia Berezyny do Niemna, dalej na wschód do granicy traktatu ryskiego i wzdłuż granicy, ustalonej traktatem ryskim, aż do granicy Łotwy.

Art. III. Litwa przyrzeka Lidze Narodów stworzyć na terytorjum wileńskiem jednostkę autonomiczną. Granica jej będzie szła mniej więcej wzdłuż linji demarkacyjnej Focha i 5 klm. na zachód od linji kolejowej Wilno — Grodno. Przy ustalaniu jej powinna być wzięta pod uwagę wola zainteresowanej ludności.

Art. IV. Autonomiczny Sejm dla tego terytorjum z prawem wydawania ustaw w dziedzinie języka nauczania i religji, jak i administracji miejscowej i in. kwestji, któreby mu powierzył Sejm wspólny litewski, wybrany na podstawie obowiązującej wówczas ustawy wyborczej. Urzędnicy części autonomicznej, o ile możliwe, będą wybierani z ludności miejscowej. Część autonomiczna wysyła do sejmu litewskiego posłów, wybieranych na zasadzie wspólnego dla republiki litewskiej prawa. Przedstawiciele ci głosują we wszystkich sprawach, wyjąwszy te, które przekazane są sejmowi autonomicznemu.

Art. V. Projekt Hymansa o terytorjum autonomicznem jest przez nas nieprzyjęty.

Art. VI. Język litewski jest językiem oficjalnym w całem państwie. Gdyby autonomiczny sejm terytorjów (wileńskiego) prosił o język polski, lub i n n e j mniejszości narodowej, mo że być ogłoszony ten język, jako oficjalny w granicach terytorjum autonomicznego.

Art. VII. Litwa gwarantuje Lidze Narodów najszersze prawa(?) dla mniejszości w dziedzinie języka, nauczania, religji i kulturalnej.

Art. VIII. Dla łączności w polityce zagranicznej zorganizowany jest wspólny sekretarjat z równą liczbą urzędników litewskich i polskich. Celem jego byłoby studjowanie tych kwestji, które interesują oba kraje. Ma on przygotowywać wszelkie materjały dla perjodycznych konferencji obu państw i wspólnych organów z głosem decydującym.

Art. IX Litwa zgadza się poprzeć obronną konwencję militarną z Polską przeciw wspólnemu wrogowi, gdy granice Polski będą ustalone ostatecznie i uznane przez wielkie mocarstwa. Oba państwa rozważają się wspólnie, kiedy wojna jest obronna. Tylko po takiem rozważeniu drugi kraj ma obowiązek pomocy.

Art. X. Oba kraje starają się zawrzeć konwencję ekonomiczną. — Oba kraje zgadzają się stworzyć wspólny sekr. ekonom. po trzech urzędników z każdej strony. Celem jego będzie studjowanie systematyczne problemów zbliżenia się i jednakowych cel lecz bez znoszenia granic celnych między obu państwami, prócz tego eksperci studjowaliby możliwość zbliżenia w dziedzinie systemów ekonomicznych i innych kwestji, które wchodzą w zakres wspólnych interesów.

Art. XI. Litwa udziela Polsce dostępu wolnego do morza. Oba kraje dają sobie swobodny transit. Litwa zgadza się na udzielenie Polsce prawa korzystania z portu Kłajpedy dla transportów wszelkich kategorji. — Lecz podczas wojny między Polską, a trzecim mocarstwem, gdy Litwa będzie neutralną, Polska nie będzie miała prawa transita przez Kłajpedę dla transportów wojennych.

Art. XII. Gdy zajdą nieporozumienia przy interpretowaniu niniejszej umowy, będą rozstrzygane przez sąd międzynarodowy. Nieporozumienia, wynikające w czasie zawierania tej umowy, będą oddane do rozpatrzenia arbitrowi Ligi Narodów za zgodą obu krajów.

Art. XIII. Oba kraje, chcąc poczynić zmiany w tej umowie, donoszą o tem Lidze Narodów.

Art. XIV, Każda strona ma prawo zrzec się tej umowy, po zawiadomieniu o tem drugiej strony, oraz Ligi Narodów. Umowa traci wartość po dwóch latach od dnia zawiadomienia o zrzeczeniu się jej.

Odpowiedź Polski może być na projekt ten tylko jedna: „nie!"

Ale tę odpowiedź musi dać rząd polski, poparty przez ludność całego kraju. Tymczasem, c z y zdobyliśmy się na określoną postawę w stosunku do r o s z c z e ń bezczelnych wprost rządu kowieńskiego?...

Quosque tandem?!

Co nam należy uczynić?

J. St.

Przegrupowania w komisjach sejmowych.

Odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, poświęcone sprawie podziału prezesur komisji sejmowych według nowego klucza. Zespół Stronnictw Centrowych, który wstępował, jako jednolity blok, miał prawo do 12 komisji, skorzystał jednak tylko z 10 komisji, biorąc konstytucyjną, administracyjną, rolną, wojskową, skarbowo-budżetową, demobilizacyjną, aprowizacyjną, odbudowy kraju, robót publicznych i regulaminową. W komisjach tych P. S. L. uzyskało przewodnictwo w konstytucyjnej (prawdopodobnie poseł Rataj) wojskowej (prawdopodobnie p. Annsz), skarbowo-budżetowej (prawdopodobnie p. Osiecki), robót publicznych (prawdopodobnie p. Kędzior) regulaminowej (dotychczas kandydatura

nieustalona). Natomiast N. Z. L. otrzymało komisję administracyjną, rolną, demobilizacyjną zaś K. P. K. odbudowy kraju, Klub Mieszczański aprowizacyjną. Związek stronnictw centr. zrzekł się komisji petycyjnej i wodnej,

Druga najsilniejsza grupa prawicowa przedstawiająca 127 głosów, złożona z Z.L.N. Chrześcijańskiej Demokracji i grupy Dubanowicza otrzymała 10 komisji a to: zagraniczną ochrony pracy, oświaty, prawniczą, miejską, zdrowia publicznego, likwidacyjną, inwalidzką, morską i spraw żydowskich

Kolejno otrzymała P. P. S. przewodnictwo komisji przemysłowo handlowej, współdzielczej, oraz komisji wodnej, której się zrzekł Zespół Stronnictw Centr. N. P. R. otrzymała nieprzyjętą przez Zespół komisję petycyjną. Wyzwolenie otrzymało prezesurę komisji opieki społecznej.

Z Górnego Śląska.

W przededniu rozstrzygnięcia Niemcy okradają G. Śląsk z węgla.

KATOWICE, (wł.) W ostatnich czasach daje się zauważyć na kolejach wzmożony ruch kolejowy pociągów z węglem. Zwiększono ilości pociągów, z węglarkami i wprowadzono wiele pociągów, które dotąd nie kursowały. Pociągami temi niemcy wywożą węgiel w kierunku na Wrocław. Jest to w związku z oczekiwaną z dnia na dzień decyzją ostateczną w kwestji podziału G. Śląska.

Niemcy ogładzają G Śląsk.

BYTOM, (wł.) Żywność, dostarczana z Wielkopolski i b. Kongresówki na G. Śląsk, jest w większej swej części transportowana do Niemiec. Wskutek tego wzrasta z dnia na dzień drożyzna, a ceny artykułów pierwszej potrzeby rosną jak na drożdżach. Za jajko płaci się mk. 1.60 —1.80. Za funt słoniny płaci się obecnie w miastach obwodu przemysł. 22 mk. niem., za funt lichej kiełbasy 18 mk., masło 36 mk., ziemniaki 60—65 mk. za centnar, kapusta 150 mk. centnar. Ludność wiejska zakupuje żywność w miastach, które otrzymują ją drogą przemycania z Polski.

Wrażenia ustąpienia gen Hallera.

BYTOM, (wł). Na Górnym Śląsku panuje wielkie przygnębienie z racji wystąpienia gen. Hallera ze służby czynnej w armji. Ludność polska, a szczególnie górnoślązacy z b. formacji hallerowskich nie umieją sobie wytłumaczyć przyczyn, dla których gen. Haller ustąpił. Postać gen. Hallera jest wśród patrjotów śląskich postacią niemal legendarną, czczoną niezwykle. To też w ustąpieniu gen Hallera ludność dopatruje się intryg zakulisowych. Ogólne mniemanie jest takie, że gen. Haller objąć powinien obszary górnośląskie, wyzwolone z pod jarzma niemców i przyznane Polsce.

Wpływy niemieckie w Lidze Narodów.

BYTOM, (PAT): Niemiecka prasa górnośląska donosi, że Rada Ligi wezwała do Genewy jeszcze 3 przedstawicieli niemieckich robotniczych związków zawodowych. Wezwani przybyli wczoraj do Genewy.

Gadzinowe pieniądze.

BYTOM, (wł.) — Rząd niemiecki wydał niemieckim, urzędnikom państwowym, zatrudn. na G. Śląsku na mocy poufnych zarządzeń t. zw. „Notschulage" dodatek drożyźniany agitacyjny. Na fundusz ten złożyły się „ofiary" obszarników i wielkich przemysłowców niemieckich. Komuniści, korzystając z tego, zażądali takiego samego dodatku i dla robotników hut i kopalń oraz robotników kolejowych, agitując, by w razie niewydania im tego dodatku zastrejkowali. Jest to planowa robota niemiecka, mająca na celu wzburzenie opinji i sfer robotniczych w okresie przegrupowywania się wojsk francusko - angielskich, w związku z zapadłymi decyzjami w sprawie śląskiej w Genewie. Jeden z agitatorów komunistycznych w Mysłowicach zostałaresztowany, wskutek czego komuniści usiłowali sprowokować strejk robotników kolejowych, w obrębie obwodu przemysłowego w węźle Kędzierzyn—Mysłowice.

Odpowiedź Ligi wsprawie Górnego Śląska nastąpi w dniu 11 bm.

BERLIN, (PAT). „Berlin. Tagebl." donosi z Londynu: Wedle wiadomości, nadeszłych tutaj, Rada Ligi Narodów postanowiła podać swoją odpowiedź w kwestji górnośląskiej 11 listopada.

GENEWA, (PAT). Havas. Potwierdzają tu wiadomość, że Rada Ligi zakomunikuje w sobotę lub w niedzielę najbliższą swój pogląd w sprawie górnośląskiej.

TELEGRAMY.

Zamiary premjera Ponikowskiego.

WARSZAWA, (wł.) — „Kurjer Polski" zamieścił wywiad z premjerem, p. Ponikowskim, który oświadczył, że w sprawie Górnego Śląska i Wilna rząd nie ma zamiaru zrzekać się swych praw do tych dzielnic, dążyć jednak będzie do przekonania świata, że Polska w stosunkach międzynarodowych jest czynnikiem pokojowym i twórczym. Ponieważ przewlekanie obu spraw wywiera ujemny wpływ na międzynarodowe stanowisko Polski, rząd będzie dążył do rychłego załatwienia ich. Rząd starać się będzie doprowadzić do pomyślnego wyniku układy z państwami, rozpoczęte przez rząd Witosa, pomiędzy innemi dążyć będzie do polepszenia stosunków pomiędzy Polską a Czecho-słowacją. Rząd Ponikowskiego zamierza poświęcić baczną uwagę sprawie mniejszości narodowych, opierając się na zasadach konstytucji, która daje mniejszościom dostateczną możność rozwoju.

Zbrodnia wobec kultury.

WILNO, (Radjo). — W rozmowie z przedstawicielem agencji telegraf. East Express'u prof. Michał Siedlecki powiedział m. in.: „Po gruntownem rozpatrzeniu sprawy przychodzę do przekonania, że oderwanie Wilna od Polski byłoby zbrodnią nie do darowania i byłoby niepowetowaną szkodą dla kultury polskiej, która puściła głęboko swe korzenie w kraju. Było by to jednocześnie zbrodnią wobec cywilizacji, gdyby najdalej wysunięta placówka kultury łacińskiej została oddana na pastwę dziczy wschodniej lub uległa wpływom kultury niemieckiej. Jednak nie trzeba tracić nadziei, że porozumienie zostanie osiągnięte. Aby dopiąć do tego celu, koniecznem jest rozpoczęcie pracy kulturalnej, mianowicie rozwój przemysłu polskiego na Litwie, szkolnictwa i zaniechanie waśni partyjnych".

Dwaj posłowie Sejmowi przeciw przyłączeniu Śląska do Polski!!

WARSZAWA [wł.] — Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej doniosły, że na Górnym Śląsku odbył się zjazd komunistów pod hasłem oderwania Śląska od Polski. W zjeździe tym, jako delegaci z Polski, uczestniczyli posłowie Dąbal i Łańcucki. Zapytujemy p. Marszałka czy gotów jest wdrożyć śledztwo w tej sprawie i wnieść na plenum Izby wniosek o wydanie sądom Dąbala i Łańcuckiego, jako zdrajców stanu?

Ściąganie marek polskich.

WARSZAWA, (tel. wł.) Korespondent „Gońca Krakowskiego" donosi: Ze sfer zbliżonych do ministra Michalskiego podają wiadomość, że wczoraj rozpoczętą została akcja w sprawie ściągnięcia marek polskich, znajdujących się za granicą.

Z pobytu dziennikarzy angielskich w Warszawie.

WARSZAWA „Kur. Polski" donosi, że w ciągu pobytu dziennikarzy angielskich w Warszawie, wczorajsze śniadanie u posła angielskiego p. Max Mullera, stało się niespodziewanie wypadkiem niemałego politycznego znaczenia. A stało się dzięki toastowi, jaki gospodarz domu poświęcił znaczeniu prasy, jej roli we współczesnem życiu międzynarodowem. Przemówienie to, śliczne w formie, a ciepłe w tonie, dowodzi, że obecny przedstawiciel Wielkiej Brytanji w Polsce należy do tej szkoły dyplomacji, która za pierwszy swój obowiązek uważa głębsze zrozumienie obcego kraju, w którym działa.

P. Max Muller rozumie — i powiedział to wczoraj przedstawicielom prasy angielskiej — że jest niesprawiedliwością sądzić w Polsce teraźniejszość bez uwzględniania przeszłości, patrzeć na Polskę wolną tak, jakgdyby ona nie miała za sobą wieku ucisku i niewoli, żądać od Państwa na nowo się tworzącego tego, co dać są w stanie państwa, od stuleci i to nieprzerwanie własnem, od nikogo niezależnem żyjące życiem. Dyplomata angielski stwierdza, że tego rodzaju sądy bez premis nie odpowiadają angielskiemu poczuciu fair play w polityce.

Społeczeństwo polskie, wśród którego wad tysiąca niema wady niewdzięczności, nie zapomni p. Max Mullerowi tych jego pięknych i rycerskich słów Więcej, niż największe wysiłki dyplomatyczne przyczynią się one do naprostowania stosunków między Anglją a Polską, ukazując narodowi polskiemu w całej pełni tę cnotę, która jest najpiękniejszą stroną narodowego charakteru angielskiego: poczucie sprawiedliwości. Na tem tle, słowa angielskiego posła, iż prasa spełnia funkcje dyplomacji nie między rządami, lecz między narodami, nabierają dopiero właściwego znaczenia: p. Max Muller określił doskonale tło, na którem dokonać się może tak pożądane, tak, powiemy wprost, upragnione w Polsce zbliżenie między obu narodami.

Kronika telegraficzna

× 88 gmin powiatu pszczy[ń]kiego wysłało do Rady Ligi N[a]rodów rezolucję, żądającą przy[łą]czenia tego powiatu do Polski protestującą przeciwko wiadom[oś]ciom prasy niemieckiej o rze[ko]mej zmianie nastroju wśród l[ud]ności polskiej na G. Śląsku.

× Polskie rady załogo[we] wysłały do Rady Ligi Narod[ów] rezolucję, domagającą się jakn[aj]rychlejszego rozstrzygnięcia sp[ra]wy G. Śląska i przyznania Po[ls]ce linji Korfantego.

× Dyplomacja niemiecka [w] sporze wileńskim wysila s[we] wpływy, by przeważyć szale [na] naszą niekorzyść. Zakulisow[ym] wpływom tej dyplomacji ul[egł] także Hymans.

× W związku ze sprawą G[ór]nego Śląska minister Skirm[unt] nosi się z zamiarem wyjazdu [do] Genewy.

× Studenci rosyjscy w Pol[s]ce utworzyli związek, który ap[e]luje do społeczeństwa polskie[go] o pomoc.

× Rok akademicki w W[ar]szawie rozpoczęty został sol[en]nem nabożeństwem w kości[ele] P. P. Wizytek, na które przyb[y]ła młodzież akad. z profesora[mi] i rektorem J. M. Mazurkie[wi]czem. Przemówienie okoliczn[o]ściowe wy[gło]sił ks. kan. Szlagowski. Inaug[u]racja roku akademickiego od[bę]dzie się 9 bm. w czasie któ[rej] wydane zostaną doktoraty r[...] „h. noris causa".

× „Przegląd wieczorny" d[o]nosi. że w sferach przemysło[w]ców węglowych oczekuje się p[od]niesienia produkcji węgla w P[ol]ce do norm przedwojennych [e]wentualnie nawet nieco wyższy[ch].

× W Warszawie w sob[otę] dziennikarze angielscy zwiedz[ili] miasto oraz złożyli wizyty N[a]czelnikowi Państwa, marszałko[wi] Sejmu, premjerowi, min. spr. za[gr.] poselstwom i. t. p, O godz. 2 [po] południu podejmowani byli pr[zez] Syndykat Dziennikarzy warsza[ws]kich. Wieczorem goście byli o[b]ecni na przedstawieniu w Teat[rze] Wielkim.

× W poniedziałek w szpi[ta]lu mokotowskim umarł po dł[u]gich i ciężkich cierpieniach g[en.] Józef Leśniewski, b. minis[ter] spraw wojskowych, ostatnio cz[ło]nek Rady Wojskowej, zasłużo[ny] pracownik, były członek Nacz[el]nego Komitetu Polaków wojsk[o]wych w Moskwie. Zgasł w s[...] wieku, mając 66 lat.

Czytajmy prasę miejscową

Abdera.

Kiedy człowiek z jakiegoś wielkiego ośrodka przeniesiony zostaje zbiegiem okoliczności na prowincję naszą, gdzie zmuszony jest stale przebywać, w głowie mu pomieścić się nie może, że ludzie tam cały żywot swój spędzić mogą, ludzie bądź, co bądź, mający pewne potrzeby kulturalne. Już sam wygląd zewnętrzny tej t. zw. inteligencji budzi pewne refleksje, jeżeli się bowiem zobaczy np., bogatego aptekarza lub inżyniera, al[bo] zamożnego lekarza w wykrz[y]wionych butach, zaszmelcow[a]nym serduciku z tamtego wie[ku] z łatami na rękawach i bru[d]nym do okropności kołnierzyk[iem] na szyi, to widać, że ludzie c[i] osiedliwszy się na prowinc[ji] machnęli, jak to mówią, na ws[zy]stko ręką i zupełnie jest im o[bo]jętne, czy wyglądają po ludzk[u] czy jak co innego. Kobiety j[es]cze starają się nadać wyglądo[wi]

swojemu pewien polor kultury zewnętrznej, ale i to wychodzi u nich niedołężnie i wzbudzają one uśmiech ironji u swych sióstr wielkomiejskich, które na widok takiej pani „z prowincji" nadziwić się nie mogą, że „można się ubrać... jak papuga". A przenieście taką kobietę do Warszawy i przekonacie się, że w najkrótszym czasie przejmie się ona atmosferą wielkomiejską i za kilka tygodni nie poznacie w niej byłej parafjanki. Z tego też widać, że na prowincji kobiety nasze dziczeją „verkaffern" jak mówią niemcy, na wzór ojców, braci i mężów swoich.

Lecz, jak chcecie, porządny ubiór, jak u jednej, tak i u drugiej połowy rodu ludzkiego, nie mówię już o specjalnej elegancji i szyku, nadają jednakowoż pewien charakter danemu miastu, i kiedy w niedzielę lub święto widzi się tłumy wcale przyzwoicie ubranych ludzi, zapytuje się człek samego siebie, dlaczegoż nie można czynić tego i w dzień powszedni, wychodząc na ulicę a nie jak to przyjęte mówić w wielkich miastach „ubrał się jak... szewc w święto".

Pewno, że dzisiaj ubrania szanować należy i nie może sobie przeciętny inteligent pozwolić na zbytki, ale dlaczego w czasach najnormalniejszych, kiedy cały człowiek ubrać się mógł za śmieszną sumę, nie było lepiej? Oto jest właśnie ta indolencja prowincjonalna, która poczynając od szaty, kończy się na duchu. Życie właśnie duchowe na prowincji jest, jak ubranie przeciętnego prowincjonała, prawie żadne. Program całodzienny takiego człowieka da się ująć w b. ciasne ramki z początku praca biurowa lub inna, później drzemka poobiednia, następnie pogawędka przy czarnej kawce w cukierni w gronie innych inteligentów „o wszystkiem i o niczem", przeczytanie jakiego kurjerka, wieczorem karty, kieliszek lub inna zabawa do późnej nocy, i tak życie upłynie, aż się nie obejrzysz. Nawet czasu brak na przeczytanie jakiejś tam książki, a cóż dopiero łączyć się w jakieś zbiorowisko intelektualne?

Kiedy na całym świecie, szczególnie na prowincji, ludzie umieją mile czas swój zużytkować, u nas zdaje się być wprost tragedją dla człowieka, mającego pewne potrzeby duchowe przebywać w tej atmosferze zaśniedzenia ogólnego. Jestem przekonany, że pragnieniem każdego z tych ludzi jest jaknajprędzej uciekać do wielkiego ołtarza, bodaj na niewygody i biedę nawet, ale uciekać. A byłoby tak łatwo życie sobie uprzyjemnić na prowincji, bo na brak inteligencji uskarżać się nie można, potrzebna tylko inicjatywa i pewna kultura towarzyska, któraby umożliwiła ludziom o szerszym światopoglądzie przystosowania się do współżycia duchowego.

Dotychczas bowiem prowincja nasza to Abdera... beznadziejna.

h.

Dziennikarze angielscy w Polsce.

Do Polski przyjechali 28 ub. m. dziennikarze angielscy, by się zapoznać naocznie z naszymi stosunkami. Pojadą oni naprzód do Gdańska i do Warszawy.

W połowie października przybędą do Poznania, gdzie Syndykat dziennikarzy i Związek literacki przygotowują się by ich serdecznie przyjąć.

Biorą udział w wycieczce. 1) H. S. Mackugh, przedstawiciel dziennika londyńskiego „Daily Telegraph"; 2) Dickinson, przedstawiciel agencji Reutera, 3) M. C Irving, redaktor pisma „The Financier"; 4) Guy l'Etrange, redaktor „London Central Press"; 5) N. F. Grant, kierownik działu zagranicznego w dzienniku londyńskim „Morning Post"; 6) B. M. Roberts, redaktor londyńskiego wydania dziennika „The Scotchman; 7) G. E. Forsdaike, przedstawiciel wychodzącego w Cardiffie pisma „Western Mail"; 8) B. A. Coulson, redaktor londyńskiego wydania pisma „Yorkshire Post" i 9) S. D. Buchsley, współredaktor agencji „Central News Service".

Jak widać z listy powyższej, przybywa jeden redaktor pisma fachowego (Finansów), przedstawiciele trzech agencji telegraficznych, z których najważniejszą jest urzędowa agencja Reutera, dwóch przedstawicieli pism prowincjonalnych, oraz dwuch przedstawicieli wielkich dzienników londyńskich, a mianowicie „Morning Post" i „Daily Telegraph".

„Times" posiada, jak wiadomo, stałego korespondenta w Warszawie. Żałować należy, że inne wielkie pisma londyńskie nie biorą udziału w wycieczce.

Wszak są wśród nich bardzo wpływowe, jak „Westminster Gazette", lub „Daily Chronicle". Szkoda też, że niema nikogo z pism nam nieprzychylnych, a wpływowych, jak „Manchester Guardian" lub „Observer".

W każdym bądź razie starać się należy o to, by nasi goście angielscy zobaczyli jaknajwięcej i byli przyjęci jaknajlepiej.

Od wydawnictwa.

Przez dłuższy czas t. j. w czasie urlopów pracowników drukarni „Kurjer Zagłębia" składany był w ciągu dnia, a drukowany wieczorem, stąd też już wieczorem ukazywał się w ulicznej sprzedaży.

Ze względu jednak na to, że w „Kurjerze" nie mogły być zamieszczane ostatnie depesze i nowiny z dnia, obecnie pracę dzienną zamieniliśmy na pracę nocną i „Kurjer" ekspedjuje się o godz. 6 ej rano w dniu, którego datę nosi. Ponieważ niektórzy czytelnicy przyzwyczaili się do odbierania „Kurjera" wieczorem i dziś się o to upominają, wyjaśniamy, że „Kurjer" z dniem 1 b. m. jest stale ekspedjowany i sprzedawany rano. Czytelnicy na tem nic nie tracą a zyskują, gdyż przez to „Kurjer" jest więcej ciekawy.

KRONIKA.

— Dotychczasowe rezultaty wyborów do Rady Kasy Chorych w Sosnowcu. Na cały okręg powiatu uprawnionych do głosowania w czasie wyborów do Rady Pow. Kasy Chorych jest 65143 członków tejże Kasy. Dotychczasowo w okręgach wyborczych, w których wybory się odbyły, stosunek głosujących do uprawnionych do głosowania jest następujący:

W Sosnowcu na 10.000 uprawnionych — głosowało 4097.

W Dąbrowie na 8.000 uprawnionych — głosowało 3283 osoby.

W Będzinie na 2.000 — 743 osoby.

W Zawierciu na 6 000—737 osób.

W Czeladzi-Saturnie na 2.000 uprawnionych głosowało 1676.

W Milowicach i kop. „Wiktor" na uprawnionych 2,500 — głosowało 2 009.

W Strzemieszycach na uprawnionych 900 — głosowało 399. W ostatniej chwili konstatujemy, że zainteresowanie wyborami, szczególnie wśród robotników, jest znaczne (niestety, mniejsze wśród sfer inteligentów ubezpieczonych). Sądząc z dotychczasowych nastrojów, możnaby wnioskować, że większość głosów oddawana jest za listą czerwonych (Nr. 2), do czego przyczynia się niezwykle sprytnie zorganizowana przez komunistów agitacyjna niecofająca się przed daleko idącemi, a niezliczalnemi w praktyce obietnicami. To też ludzie łatwowierni dają się brać na lep tych obietnic, wystawiając sobie tym najlepsze świadectwo o uświadomieniu społeczno-narodowym.

— Jak agitowali komuniści w czasie wyborów do Kasy Chorych w Będzinie. W lokalu wyborczym w dniu wyborów t. j. 2 b. m. zauważono wielkich rozmiarów kalendarz z ogromną dwójką czerwoną (jako że to była niedziela). Mającym wątpliwości wyborcom, co do wyboru listy, dwójka ta uprzytomniała w sposób jaskrawy, że jest taka lista z czerwoną dwójką, o której jej tak dużo poza lokalem wyborczym mówiono. W ten sposób nawet niemy kalendarz był środkiem wymownej agitacji w rękach energicznej partji...

— Z kwiatków agitacji komunistycznej. Jak dalece uświadomieni są członkowie Kasy Chorych, świadczy następujący wypadek autentyczny. Służąca pewnego lekarza w drodze do lokalu wyborczego nie mogła poradzić sobie z wątpliwościami, na którą listę ma głosować. W celu uświadomienia się zwróciła się do jednego z kapłanów w Zagłębiu, prosząc o radę. Gdy jej odpowiedziano, że jest to rzeczą jej sumienia i zapatrywań osobistych — w jeszcze większą popadła rozterkę. Idąc z determinacją do lokalu wyborczego nie myślała już nawet, biedaczka, o tem, kogo jej wybrać wypadnie W drodze zatrzymał ją jakiś pan (z przekonań „czerwony" z wyglądu „burżuj elegancki"), który na pytanie, na jaką listę należy głosować, odpowiedział jej pytaniem: „Czy Pani widziała kiedy obraz zmartwychwstającego Chrystusa?" na odpowiedź potakującą już poniekąd zaciekawioną służącą pytano dalej: „A jakiego koloru jest chorągiew trzymana przez Chrystusa?" Służąca, bez zająknienia odrzekła: „Czerwonego". Na to odparł pomysłowy informator: „A więc głosuj Pani i na listę czerwoną, noszącą cyfrę „2", przyczem wręczył jej kartkę wyborczą z tymże numerem. Uszczęśliwiona służąca kartkę wrzuciła do urny, pozbywszy się wątpliwości i wyrzutów sumienia. Podobnych wypadków było bardzo wiele.

— Też zwolennicy wolnego handlu. Posterunek p. p. w Modrzejowie sporządził dnia 4 bm. odpowiednie protokuły za sprzedaż chleba po 60 mk. funt, podczas gdy cennik magistratu przewiduje maksymalną cenę 50 mk. za funt, w sklepach Marjanny Gomułczyńskiej i Abrama Feinera. Osoby te pociągnięte zostaną do odpowiedzialności sądowej za lichwę i podbijanie cen.

— Czy znów panama węglowa? Donoszą nam ze Szczakowej, że w punktach granicznych nadawczo odbiorczych w Szczakowej i Mysłowicach, prowadzone są przez niewiadome czynniki spekulacje węglowe. Polegają one na tem, że część wagonów z węglem w drodze do Polski ginie gdzieś, czy też sprzedawana jest ubocznie przez czynniki „pracujące przy węglu". Stąd też awizacje Urzędu węglowego w Katowicach wykazują pono bardzo często więcej wagonów węgla niż... pokwitowania z odbioru, wystawiane przez odpowiednie władze odbiorcze w Szczakowej. Mielibyśmy tu do czynienia z nadużyciami ze strony niemców lub polaków, które dziać się muszą na drodze pomiędzy Mysłowicami a Szczakową. Ponieważ za węgel górnośląski płaci skarb polski olbrzymie sumy, domagamy się zbadania tych nadużyć i ukarania jaknajsurowiej winnych.

— Zbyszko Cyganiewicz. Dowiadujemy się, że nasz sławny zapaśnik Z. Cyganiewicz, który w Ameryce zdobył sobie tytuł mistrza świata, bawi obecnie w Wiedniu. Wyzwał on do walki zapaśników całego świata, wyznaczając w razie wygranej jako nagrodę miljon koron i swój tytuł championa świata.

— Baczność rzemieślnicy! Jak to już w swoim czasie pisaliśmy, w dniu 16 i 17 października rb. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli Związków i Organizacji rzemieślniczych chrześcijańskich całej Rzeczypospolitej, organizowany przez Centralne T-wo Rzemieślnicze. Z tej racji w nadchodzącą niedzielę o godz. 10½ rano odbędzie się zebranie wszystkich przedstawicieli Cechów Organizacji rzemieślniczych w lokalu Tow. Rzemieśln. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza Nr. 8). W zebraniu winni pp. przedstawiciele tych organizacji wziąć czynny i liczny udział i to z całego Zagłębia. Należy przeto od organizacji tych wydelegować przedstawicieli dla bronienia stanu rzemieślniczego, jak również swych cechowych interesów. Wojna światowa zrujnowała w całej Polsce przemysł wielki i drobny, wskutek czego nie są w stanie najzdolniejsi rzemieślnicy uruchomić swoich zakładów, przytem nie mogą kwalifikować u siebie młodzieży, która pragnie uczyć się rzemiosła. Nie mając kredytu w bankach, swojej składnicy z materjałami i t. p. rzeczy świadczy o tem wymownie, że nie są wcale zorganizowani, zaniedbują swe sprawy i doprowadzają rzemiosła i cechy do upadku. Sprawa ta omawiana będzie na zebraniu. Rzemieślnicy stawcie się licznie!

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Kampanja tegoroczna, — którą rozpocznie dyr. Czarnecki, zainteresowała szeroki ogół, jak również i prasę. W dziale komedjowym oprócz tych, którzy mają jeszcze przyjechać, widzimy nazwiska pp. Hartmanowej, Galińskiej, Morawskiej, Kisielewskiej, Tańskiej, Zielińskiej, Dąbrowskiego, Kisielewskiego, Cieszańskiego, Opalińskiego, Warchałowskiego, Grewicza, Puchniewskiego i innych. Reżyserję prowadzi p. W. Dąbrowski.

Na personel operetkowy składają się pp. Godlewska, Józefowiczowa, Górecka, Kossakowska, Wyborska, Monetówna, Grabowska, Józefowicz, Szlązak, Lengteller — Colonna, Nawrocki, Orliński, Otrębski, Winkler — Romanowski, Nowakowski, Jankiewicz, Zakrzewski. Reżyserję operetki prowadzi p. Józefowicz. Chór złożony z 24-ch osób, Baletmistrz moskiewskiej opery p. Klemens Bochenkiewicz, 4 pary baletu, skład orkiestry szesnaście osób. Kapelmistrze pp. Ostoja — Poniecki i Tomaszewski Suflerzy pp. Sznebelin i Pelszyk. Personelu dopełniają czterech maszynistów dekorator, tapicer, oraz służba pomocnicza, co razem stanowi 115 osób. Sekretarzem towarzystwa jest p. Mieczysław Pietrzykowski.

Na inauguracyjne przedstawienie, które odbędzie się w niedzielę pójdzie nieśmiertelne arcydzieło wieszcza naszego Moniuszki „Halka", w której zaprezentuje się cały personel teatralny operowo—operetkowy i komedjowy w posuwistym polonezie.

Na inauguracyjnem przedstawieniu komedjowym przemówi Fredro w przepięknych „Damach i huzarach". Z nowości komedjowych ujrzymy: „Oczy księżniczki Fatmy", „Ósmą żonę Sinobrodego", „Pocałunek wojny" „Marja Magdalena", „Żyda wiecznego tułacza", oraz repertuar specjalny na przedstawienia popularne i dla uczącej się młodzieży.

Z oper wystawioną będzie „Bojomir i Wanda" oraz „Hrabina".

Z operetek, jako nowości, ujrzymy „Dziewczę z Holandji" Kolmana „Król się bawi", „Motor Miłości" i „Kapłankę Ognia".

W komedji odbywać się będą występy stałe. Narazie są zapowiedziane Zelwerowicza i Frenkla.

Jak widać z powyższego zabiegliwa dyrekcja w osobie H. Czarneckiego w dzisiejszych trudnych warunkach, potrafiła złączyć personel, przedstawiający się imponująco, co przy dobrych chęciach i pracy artystów zadowolić może najwybredniejsze gusty publiczności.

Dwa razy tygodniowo odbywać się będą przedstawienia na G. Śląsku.

„Słodkie dziewczę" na Niemcach Teatr Czarneckiego w nadchodzącą sobotę daje jedno przedstawienie na Niemcach, wystawiając melodyjną operetkę „Słodkie dziewczę".

Początek przedstawienia o 8-ej wiecz.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

(dla powiatu Będzińskiego)

Sosnowiec, dnia 1-go października 1921 r.

L. Dz. 11627/3.

OBWIESZCZENIE. 1052

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany statutu zatwierdzonej reskryptem Pana Ministra Pracy i Opieki społecznej z dnia 24-go września 1921 r., wydanym w myśl art. 66 i 105 Ustawy z dnia 19 go maja 1920 roku o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, zostaje wprowadzony z dniem 1-go października 1921 r. podział ubezpieczonych na następujące grupy zarobkowe:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających: Dziennie	Dla zarabiających: tygodniowo	Dla zarabiających: miesięcznie	Płaca ustawowa wynosi dziennie w markach
I	do 18	do 108	do 450	15
II.	ponad 18 do 30	ponad 108 do 180	ponad 450 do 750	24
III.	ponad 30 do 48	ponad 180 do 288	ponad 750 do 1200	39
IV.	ponad 48 do 72	ponad 288 do 432	ponad 1200 do 1800	60
V.	ponad 72 do 96	ponad 432 do 576	ponad 1800 do 2400	84
VI	ponad 96 do 132	ponad 576 do 792	ponad 2400 do 3300	114
VII	ponad 132 do 180	ponad 792 do 1080	ponad 3300 do 4500	156
VIII.	ponad 180 do 240	ponad 1080 do 1440	ponad 4500 do 6000	210
IX.	ponad 240 do 300	ponad 1440 do 1800	ponad 6000 do 7500	270
X	ponad 300 do 360	ponad 1800 do 2160	ponad 7500 do 9000	330
XI	ponad 360 do 420	ponad 2160 do 2520	ponad 9000 do 10500	390
XII	ponad 420 do 480	ponad 2520 do 2880	ponad 10500 do 12000	450
XIII	ponad 480 do 540	ponad 2880 do 3240	ponad 12000 do 13500	510
XIV	ponad 540 do 600	ponad 3240 do 3600	ponad 13500 do 15000	570
XV.	ponad 600 do 660	ponad 3600 do 3960	ponad 15000 do 16500	630
XVI.	ponad 660 do 720	ponad 3960 do 4320	ponad 16500 do 18000	690
XVII.	ponad 720 do 780	ponad 4320 do 4680	ponad 18000 do 19500	750
XVIII.	ponad 780 do 840	ponad 4680 do 5040	ponad 19500 do 21000	810
XIX.	ponad 840 do 900	ponad 5040 do 5400	ponad 21000 do 22500	870
XX.	ponad 900 do 960	ponad 5400 do 5760	ponad 22500 do 24000	930
XXI.	ponad 960 do 1020	ponad 5760 do 6120	ponad 24000 do 25500	990
XXII.	ponad 1020 do 1080	ponad 6120 do 6480	ponad 25500 do 27000	1050
XXIII	ponad 1080 do 1140	ponad 6480 do 6840	ponad 27000 do 28500	1110
XXIV.	ponad 1140 do 1200	ponad 6840 do 7200	ponad 28500 do 30000	1170
XXV.	ponad 1200 do 1280	ponad 7200 do 7680	ponad 30000 do 32000	1240
XXVI	ponad 1280 do 1360	ponad 7680 do 8160	ponad 32000 do 34000	1320
XXVII.	ponad 1360 do 1440	ponad 8160 do 8640	ponad 34000 do 36000	1400
XXVIII.	ponad 1440 do 1520	ponad 8640 do 9120	ponad 36000 do 38000	1480
XXIX	ponad 1520 do 1600	ponad 9120 do 9600	ponad 38000 do 40000	1560
XXX.	ponad 1600 i wzwyż	ponad 96000 i wzwyż	ponad 40000 i wzwyż	1600

Począwszy od dnia 1-go października 1921 r. stosownie do zmiany podziału ubezpieczonych na grupy zarobkowe, ulegają również zmianie i świadczenia pieniężne dla ubezpieczonych, którzy zachorowali po dniu 1 października 1921 r. oraz składki. Tabele wyliczeń zasiłków i składek będą osobno przez Kasę Chorych wydane dla użytku ubezpieczonych i pracodawców.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu **KAZIMIERZ OSIOWSKI.**

Redaktor: Józef Stacherski.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł."

Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł."